

BIBLIOTEKA

PRZYRODA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Nr 3

ISSN 1425-4700

WIOSNA 1996



70-lecie powołania Śląskiego Komitetu Ochrony Przyrody

BIULETYN CENTRUM DZIEDZICTWA PRZYRODY GÓRNEGO ŚLĄSKA

„...Pracujcie niestrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście... Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą na wskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa... Przez poznanie i ochronę przyrody - do jej ukochania - oto nasze hasło!”

(Władysław Szafer, Chrońmy przyrodę ojczystą, Nr 1. 1945)

Dziękuję za udostępniony mi pierwszy numer biuletynu Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska „Przyroda Górnego Śląska”, z którym zapoznałem się z dużym zainteresowaniem. Podstawowym zadaniem tego wydawnictwa powinno być szerokie propagowanie, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, wiedzy o zasobach przyrody oraz zasadach ich ochrony w warunkach naszego silnie uprzemysłowionego i zurbanizowanego województwa.

Eugeniusz Ciszak
Wojewoda Katowicki

Z wielką przyjemnością przyjąłem wydany przez Państwa pierwszy numer biuletynu „Przyroda Górnego Śląska”.

Region nasz jawiący się, niestety, ciągle jeszcze w powszechnej świadomości pustynią ekologiczną zadziwia bogactwem świata zwierzęcego i roślinnego.

Życzę Państwu aby za przyczyną biuletynu ten stereotyp jak najszybciej uległ zmianie.

**Dyrektor Wydziału
Architektury i Krajobrazu
dr inż. arch. Zygmunt Konopka**

Wskazówki dla Autorów

Biuletyn „Przyroda Górnego Śląska” jest wydawnictwem przeznaczonym do publikacji oryginalnych prac, krótkich komunikatów i artykułów przeglądowych o przyrodzie Górnego Śląska - jej bogactwie i różnorodności, stratach, zagrożeniach, ochronie i kształtowaniu, strukturze i funkcjonowaniu a także o jej badaczach, miłośnikach i nauczycielach oraz postawach człowieka wobec przyrody.

Maszynopis (z pierwszą kopią) powinien być pisany z podwójną interlinią (30 wierszy), z marginesem po lewej stronie i zawierać 60 znaków w wierszu. Teksty przygotowywane komputerowo powinny być napisane w edytorach: Word, Write, ewentualnie w AmiPro. Wcięcie akapitowe nie należy robić za pomocą tabulatora i spacji; stosować ewentualnie wcięcia programowane. Dopuszcza się różnicowanie czcionki i interlinii. Tabele należy wpisywać jako oddzielne teksty. Cytowania piśmiennictwa należy unikać i ograniczać je do niezbędnego minimum. Do tekstu należy dołączyć krótkie streszczenie oraz informację zawierającą: stopień naukowy, nazwę i adres zakładu pracy, adres domowy, krótki opis dorobku oraz zakres zainteresowań autora. Rysunki i wykresy powinny być narysowane na białym papierze. Zdjęcia czarno-białe powinny być ostre i niezbyt kontrastowe. Zdjęcia barwne przyjmowane są w postaci diapozytywów (6x6 cm, 24x36 mm) i odbitek pozytywowych. Rysunki i zdjęcia powinny być ponumerowane, a ich opis dołączony na oddzielnej kartce. Korekta pracy powinna ograniczyć się do błędów drukarskich.

Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełniania i skracania artykułów bez naruszania zasadniczych myśli autora oraz zmiany tytułu. Dopuszcza się przedruki za zgodą autora i wydawcy publikacji. Za treść artykułów odpowiadają autorzy.

Autor otrzymuje dwa egzemplarze numeru bezpłatnie.

Wydawca: Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

RADA PROGRAMOWA: Maciej Bakes, Florian Celiński (Przewodniczący), Jan Duda (Z-ca Przewodniczącego), Bogdan Gieburowski, Jan Holeksa, Barbara Kaszowska, Janusz Moczulski, Maria Pulinowa, Małgorzata Strzelec, Józef Świerad. **KOLEGIUM REDAKCYJNE:** Barbara M. Buszman, Florian Celiński, Jan Duda, Jolanta Kasperek (redaktor techniczny GOW), Marek Kocurek (sekretarz redakcji), Maria Pulinowa, Jerzy B. Parusel (redaktor naczelny), Michał Siedlaczek (skład GOW), Daniel Tresenberg (kierownik redakcji GOW). **ADRES REDAKCJI:** Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, ul. Wita Stwosza 31, 40-100 Katowice 18, skr. poczt. 1870, tel. 1579-593. **REALIZACJA POLIGRAFICZNA:** Górnos Śląska Oficyna Wydawnicza, Rynek 13, 40-003 Katowice.

AUTOR ZNAKU GRAFICZNEGO WYDAWCY: Katarzyna Czerner-Wieczorek
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska jest państwową jednostką budżetową powołaną zarządzeniem Nr 204/92 Wojewody Katowickiego z dnia 15 grudnia 1992 roku do badania, dokumentowania i ochrony oraz prognozowania stanu przyrody Górnego Śląska.



Przyroda Górnego Śląska Nature of Upper Silesia Natur des Oberschlesien

W numerze: Contens: Inhalt:

Tajemnice hałd
Mysteries of waste-dumps
Geheimnis der Halden



str. 3



Paprocie wodne
Water ferns
Wasserfarnkräuter

str. 6

Ssaki Górnego Śląska
Mammals of Upper Silesia
Säugetiere des Oberschlesien



str. 8-9



Kapliczki śląskie
Silesian wayside shire
Schliesische Hauskapellen

str. 10-11

Tygrzyk paskowany
Argiope bruennichi
(protected rare species of spider)
(eine unter Schutz stehende)



str. 12

Historia zapisana w krajobrazie
History written in a landscape
Geschichte in der Landschaft aufgeschrieben

str. 14

Główne skały, w których zachowały się szczątki organiczne są skałami osadowymi - zlepieńcami, piaskowcami, mułowcami i iłowcami, a rzadziej skałami zbudowanymi z popiołów wulkanicznych - tufitami. Innym nośnikiem skamieniałości karbońskich są sferosyderyty - owalne konkracje węgla żelaza, powstające w środowisku wodnym i występujące w pokładach mułowców i iłowców. Węglan żelaza, wytrącający się wokół obumarłych szczątków roślin i zwierząt, prawie idealnie zachowuje cechy morfologiczne tych organizmów. Niejednokrotnie skamieniałościom towarzyszy piryt (dwusiarczek żelaza), inkrustujący często szczątki organiczne, nadając im niepowtarzalny wygląd.

W okresie karbońskim, poza bujnie rozwijającą się roślinnością, wszechobecne na lądzie i w wodzie były stawonogi (m.in. owaady, pajęczaki, trylobity). Ich znaleziska należą do rzadkości i stanowią niemałą sensację dla świata nauki. Z karbonu naszego zagłębia węglowego opisano dotychczas zaledwie kilka pojedynczych znalezisk wywodzących się z tej grupy zwierząt lądowych. Był to m.in. pająk *Protolycosa antracophila*, znaleziony w okolicach Mysłowic w 1865 roku, czy też skrzydło owada *Stygne roemeri* z okolic Chorzowa, które uznano za najstarsze tego typu znalezisko na świecie. Oba opisał F. Römer w XIX w. Większe szanse zachowania się w postaci skamieniałości miały organizmy wodne. Znanne są liczne okazy trylobitów, które żyły wyłącznie w morzach oraz bardzo rzadkie i interesujące zwierzęta środowisk wodno-lądowych, należące do mieczogonów.

Mieczogony (lub ostrogony), to obecnie wymierająca grupa stawonogów. Jednym ze współcześnie żyjących przedstawicieli tego rzędu jest skrzypłoczek (patrz rysunek), zamieszkujący przybrzeżne strefy mórz i oceanów Ameryki Północnej i Środkowej oraz Japonii, Chin i Indochin. Cechą charakterystyczną tych zwierząt, pozwalającą natychmiast odróżnić je od innych stawonogów, jest pożądana, wąska i wydłużona część ogonowa, zwana mieczem lub telsonem. Pierwsi przedstawiciele tej grupy pojawili się w starszym paleozoiku. Najliczniejsze ich znaleziska zna-

Jednym z elementów górnośląskiego, zniszczonego przez przemysł, krajobrazu są hałdy - sztuczne usypiska ze skał wydobytych spod powierzchni ziemi. Te nieefektownie wyglądające i szkodliwe dla środowiska przyrodniczego składowiska bezużytecznych skał towarzyszących górnictwu są miejscem występowania rozlicznych skamieniałości - szczątków organizmów żyjących w minionych czasach.

TAJEMNICE HAŁD

ne są z okresu karbońskiego i jurajskiego. Mieczogony opisano ze stanowisk karbońskich Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii, Belgii, Niemiec i Polski. Zwierzęta te są grupą konserwatywną, czyli stosunkowo słabo zmienioną ewolucyjnie.

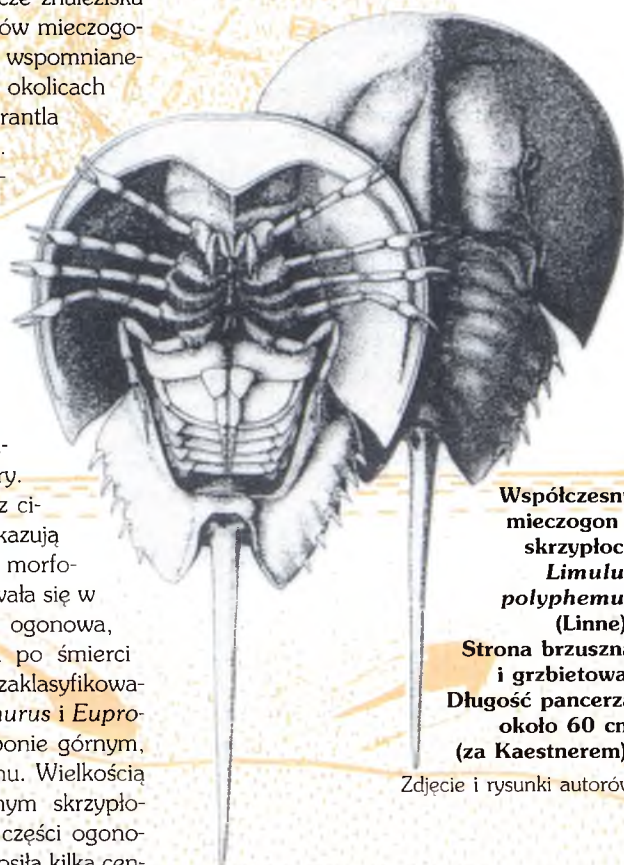
Z terenu Górnośląskiego Zagłębia Węglowego znane są tylko pojedyncze znaleziska rzadkich i interesujących okazów mieczogonów, znalezionych przez wyżej wspomnianego F. Römera w 1883 r. w okolicach Chorzowa oraz przez Prantla i Přibyla w okolicach Ostrawy.

Ostatnio na jednej z hałd znaleziono kilka okazów tych bardzo rzadkich i interesujących pod względem naukowym zwierząt. Zachowały się one w konkracjach sferosyderytowych i w przeciwieństwie do innych znalezisk tego typu, pochodzących bezpośrednio ze skał osadowych, ich stan zachowania jest wyjątkowo dobry. Okazy nie są zgniecione przez ciśnienie nadkładu, przez co ukazują najbardziej delikatne elementy morfologiczne pancerza. Nie zachowała się w nich jedynie kompletna część ogonowa, która ulega zwykle złamaniu po śmierci organizmu. Znalezione okazy zaklasyfikowano do dwóch rodzajów: *Bellinurus* i *Euproops*. Zwierzęta te żyły w karbonie górnym, a więc około 300 mln lat temu. Wielkością nie dorównywały współczesnym skrzypłoczom. Długość pancerza bez części ogonowej u dorosłego osobnika wynosiła kilka centymetrów, natomiast współczesne mieczogony są kilkakrotnie większe.

Przypuszczalnie zwierzęta te zamieszkiwały płytkie strefy wysładzanych zbiorników wodnych otoczonych gęstą roślinnością karbońską. Podobnie jak *Limulus* penetrowały przybrzeżne strefy łąd. Ponieważ współczesne mieczogony żyją w ciepłej strefie klimatycznej, znaleziska tych zwierząt w utworach karbońskich potwierdzają panowanie ciepłego i wilgotnego klimatu w tym okresie na obszarze Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Oczywiście nie we wszystkich sferosydery-

tach spotyka się tak interesujące skamieniałości. W ciągu 4 lat znaleziono jedynie kilka okazów tych zwierząt.

Ukazując jedną z tajemnic, jaką kryją w sobie hałdy, nie zachęcamy do samowolnej penetracji tych składowisk odpadów. Należy pamiętać, że hałdy, pomimo swego niewinne-



Współczesny mieczogon - skrzypłoczek *Limulus polyphemus* (Linne).

Strona brzuszna i grzbietowa. Długość pancerza około 60 cm (za Kaestnerem).

Zdjęcie i rysunki autorów



Bellinurus sp. z karbonu górnego w konkracji żelazistej. Wielkość naturalna.

go wyglądu, często kryją w sobie wiele niebezpieczeństw. Ulegają czasem samozapłonowi, wydzielając trujący tlenek węgla, a materiał na nich składowany może się zapalić lub obsunąć. Należy także pamiętać, że hałdy znajdują się na terenie kopalni i stanowią ich własność, każde więc wejście na nie wymaga zgody odpowiednich władz.

Paweł Filipiak,
Wojciech Krawczyński
Uniwersytet Śląski,
Sosnowiec





Jeż wschodni na łąkach w proponowanym rezerwacie „Zagroble”.

Obok ubogich muraw związanych z suchymi piaskami, muraw porastających ciepłe stoki wapienne, całej gamy wilgotnych łąk, w tym pełnikowych i kosaćcowych, szuwarów trzcinowych i turzycowych, mamy także do czynienia z różnymi typami lasów. Są to: łągi, żyzne i ciepłolubne buczyny, grądy czy sosnowe bory na wydmach, w których stare drzewa osiągają zaledwie kilka metrów wysokości, tworząc interesujące biogrupy.

Układy takie zachowały się w dzielnicach miasta o mniejszym zagęszczeniu przemysłu, zwłaszcza na terenach nie zabudowanych. Zjawisko rzadko spotykanej bioróżnorodności przyciągało od dawna biologów, którzy co pewien czas odkrywali różne osobliwości wśród roślin, zwierząt i przyrody nieożywionej.

Wykonana przez nas (na zlecenie Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej) ogólna waloryzacja, pozwoliła na wytypowanie wielu obiektów godnych ochrony ze względu na cenne walory przyrodniczo-krajobrazowe i dydaktyczno-naukowe.

Zaproponowaliśmy cztery formy ochrony, a mianowicie: obszar chronionego krajobrazu (1 obiekt), zespół przyrodniczo-krajobrazowy (3), rezerwat (15), użytk ekologiczny (17). W dwóch przypadkach - Lasów Trzebiesławickich i Lasu Bienia - zaproponowano nową formę ochrony - „lasu gospodarczego o szczególnych walorach przyrodniczych” - formę dotychczas nie stosowaną (nie przewidzianą też przez Ustawę o ochronie przyrody), lecz (według autorów) - bardzo przydatną. Ich krótka charakterystyka przedstawia się następująco:

1. Zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Trzebiesławickie Wzgórza”,

którego fizjonomię kształtuje zgrupowanie kopulastych wzgórz triasowych. Najcenniejsze jego fragmenty proponuje się objąć

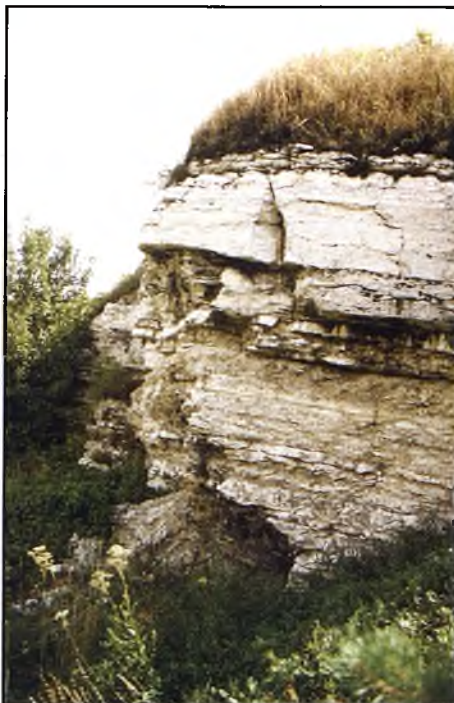
ochroną, mającą na celu zachowanie naturalnych buczyn ciepłolubnych w rezerwatach „Bukowa Góra” i „Las Recki”. Podmokłe i bagienne łąki oraz oczka wodne winny być zabezpie-



Dąbrowa Górnicza to jedno z największych miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Obok środowisk zdegradowanych w otoczeniu licznych zakładów przemysłowych (w tym Huty Katowice), zachowały się na terenie miasta enklawy biotopów zbliżonych do naturalnych. Zaskakuje tu duża różnorodność siedlisk i to zarówno pod względem uwilgotnienia podłoża, jak i zasobności gleb.

Paradoksy

2. Zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Łęka”



Stanowisko dokumentacyjne skał triasowych - wapienia muszlowego w proponowanym użytku ekologicznym „Srocza Góra”.

zione jako użytki ekologiczne pod nazwą „Gródki” i „Stawki”. Lasy gospodarcze o szczególnych walorach przyrodniczych pod nazwą „Lasy Trzebiesławickie” - wyróżniono ze względu na nagromadzenie chronionych i rzadkich roślin runa leśnego w celu protegowania drzewostanów zgodnych z siedliskiem.

obejmuje różne typy krajobrazu o wysokich walorach estetycznych. Tworzą je wilgotne, żyzne łąki, bogate w rzadkie i chronione gatunki roślin w rezerwacie „Łąki Kosaćcowe”, naturalne, żyzne buczyny w rez. „Narożniki”, lasy grądowe i łęgowe z udziałem łąk w rez. „Kąty”. Lasy rosnące w głębokich wąwozach lessowych proponuje się zabezpieczyć jako użytki ekologiczne pn. „Wąwozy Chwalibowskie” i „Skrzyp Olbrzymi”, a naturalne bory sosnowe porastające ubogie piaszki wydumowe - w rez. „Wypaleniska”. Wapienne utwory triasowe, budujące kopulaste wyniesienia, porośnięte są przez grądy i świetliste dąbrowy, które zaproponowano chronić w rezerwacie „Skarpa w Okradzionowie”.

3. Błędowski obszar chronionego krajobrazu

to kompleks obejmujący tereny, których fizjonomia kształtowana jest, pośrednio lub bezpośrednio, przez ubogie piaszki polodowcowe zalegające w tym obszarze. Zachodzące tu od dawna zjawiska erozji wietrznej oraz duża zmienność szaty roślinnej przyczyniły się do znacznego zróżnicowania ekosystemów. Najcenniejsze fragmenty terenu proponuje się objąć ochroną w rezerwacie „Dolina Białej Przemszy”, celem której jest zabezpieczenie źródeł, torfowisk, bagien nadrzecznych, szuwarów trzcinowych i turzycowych, łęgów i olsów - środowisk niezbędnych dla rozwoju

wielu zwierząt (w tym losia i bobra) oraz w rezerwacie „Dolina Białej” o podobnym układzie krajobrazowym i biocenotycznym. Najlepsze fragmenty naturalnych borów wydumowych proponuje się objąć ochroną w rezerwacie pn. „Kozi Róg”, a inne, porośnięte roślinnością krzewiastomurawową, zabezpieczyć się tworząc użytk ekologiczny pn. „Pustynia Błędowska”.



Biała Przemsza w rejonie ujścia rzeki Centurii.

4. Zespół przyrodniczo-krajobrazowy „Pogoria”

obejmuje obszar o urozmaiconym krajobrazie. Głównym jego elementem jest zgrupowanie zbiorników wodnych - Pogoria I, II, III

zbiornika z bogatą fauną ptaków wodnych proponuje się utworzenie użytku ekologicznego „Pogoria II”, a dla zabezpieczenia interesujących oczek wodnych oraz bagnistych

antropopresji



Kosaciec syberyjski - ozdoba łąk proponowanego rezerwatu „Łąki kosaćcowe” i użytku ekologicznego „Gródki”.

- otoczonych lasami, łąkami, torfowiskami i bagnami. Dla ochrony siedlisk torfowiskowych narażonych na wszelkie zmiany stosunków wodnych proponuje się utworzenie rezerwatów: „Antoniów” i „Młaki nad Pogorią”. Dla ochrony zarastającego, płytkiego

i podmokłych łąk utworzenie użytków ekologicznych: „Bagna nad Trzebyczką”, „Basiuła”, „Łąki Krwiściągowe” i „Zielona”.

Inne obiekty

godne ochrony rozrzucone w różnych, często odległych miejscach, stanowią samodzielne jednostki, nie podporządkowane wielkopowierzchniowym formom ochrony. Należą tu następujące: rez. „Łosień” z murawą stepową na zboczu wapienia triasowego oraz użytki ekologiczne na utworach triasowych - „Srocza Góra”, „Zbocza pod Górą Wielką”, „Pańska Góra” i „Kamieniołomy Łady”. Natomiast użytki ekologiczne: „Sulno”, „Staszic”, „Śródleśne Oczko koło Legionowa” czy „Szałasowizna” chronić będą ekosystemy bagienno-leśne, bagienno-łąkowe, bagienno-wodne i wyłączone wodne.

Proponowane formy ochrony przyrody miasta Dąbrowa Górnicza

I. Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Trzebiesławickie Wzgórze”

- I 1. Rezerwat „Bukowa Góra”
- I 2. Rezerwat „Recki Las”
- I 3. Użytek Ekologiczny „Gródki”
- I 4. Użytek Ekologiczny „Stawki”
- I 5. Lasy gospodarcze o szczególnych walorach przyrodniczych - „Lasy Trzebiesławickie”

II. Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Łęka”

- II 1. Rezerwat „Łąki Kosaćcowe”
- II 2. Rezerwat „Narożniki”
- II 3. Rezerwat „Kąty”
- II 4. Rezerwat „Wypaleniska”
- II 5. Rezerwat „Zagroble”
- II 6. Rezerwat „Skarpa w Okradzionowie”
- II 7. Użytek Ekologiczny „Wąwozy Chwalibowskie”
- II 8. Użytek Ekologiczny „Skrzyp Olbrzymi”

III. Będowski Obszar Chronionego Krajobrazu

- III 1. Rezerwat „Dolina Białej Przemszy”
- III 2. Rezerwat „Dolina Białej”
- III 3. Rezerwat „Kozí Róg”
- III 4. Użytek Ekologiczny „Pustynia Będowska”

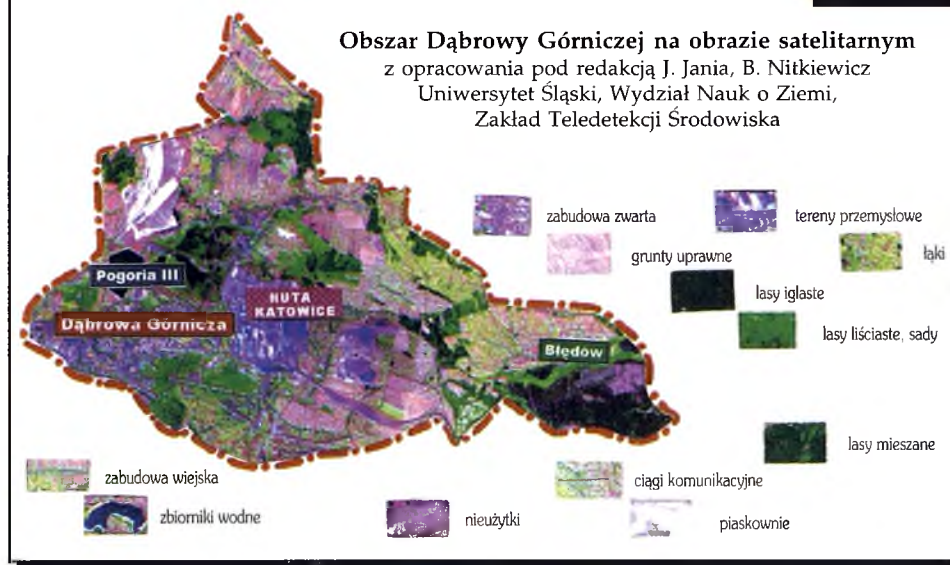
IV. Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Pogoria”

- IV 1. Rezerwat „Antoniów”
- IV 2. Rezerwat „Bielowizna”
- IV 3. Rezerwat „Młaki nad Pogorią”
- IV 4. Użytek Ekologiczny „Pogoria II”
- IV 5. Użytek Ekologiczny „Bagna nad Trzebyczką”
- IV 6. Użytek Ekologiczny „Basiuła”
- IV 7. Użytek Ekologiczny „Łąki Krwiściągowe”
- IV 8. Użytek Ekologiczny „Zielona”

V. Inne obiekty chronione

- V 1. Rezerwat „Łosień”
- V 2. Użytek Ekologiczny „Sulno”
- V 3. Użytek Ekologiczny „Staszic”
- V 4. Użytek Ekologiczny „Srocza Góra”
- V 5. Użytek Ekologiczny „Zbocze pod Górą Wielką”
- V 6. Użytek Ekologiczny „Pańska Góra”
- V 7. Użytek Ekologiczny „Kamieniołom Łady”
- V 8. Użytek Ekologiczny „Śródleśne Oczko koło Legionowa”
- V 9. Użytek Ekologiczny „Szałasowizna”
- V 10. Lasy gospodarcze o szczególnych walorach przyrodniczych - „Las Bienia”

Obszar Dąbrowy Górniczej na obrazie satelitarnym
z opracowania pod redakcją J. Jania, B. Nitkiewicz
Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi,
Zakład Teledetekcji Środowiska



„Las Bienia”, wchodzący w skład strefy ochronnej Huty Katowice, został uznany za „las gospodarczy o szczególnych walorach przyrodniczych” ze względu na znaczne nagromadzenie rzadkich i chronionych roślin.

W trakcie waloryzacji wykazano ponad 50 chronionych gatunków roślin, podczas gdy z Białowieskiego Parku Narodowego znanych jest 47. Czy nie jest to paradoks?

Florian Celiński
Andrzej Czyłok,
Uniwersytet Śląski,
Katowice

Zdjęcia: A. Czyłok



Paprociowe są grupą starą. Szczątki ich form wyjściowych sięgają dewonu (360-400 milionów lat temu!), natomiast duże zróżnicowanie osiągnęły w karbonie (290-360 milionów lat temu), kiedy to tworzyć mogły formy drzewiaste, których szczątki zachowały się w złożach węgla kamiennego.

Paprociove Górnego Śląska

Paprocie wodne

Paprociove należą do roślin **zarodnikowych**, rozmnażających się bezpłciowo przy pomocy jednokomórkowych zarodników, powstających wewnątrz zarodni. **Zarodnie** te tworzone są na spodniej stronie liści i zwykle zebrane są w skupienia zwane **kupkami (sori)**. Dojrzałe zarodniki kielkują, a ich wielokrotne podziały prowadzą do powstania przedrośla, w którym tworzą się organa rozmnażania płciowego: **rodnie z komórką jajową i plemnie z wielowiciowymi plemnikami**. Podziały zapłodnionej komórki jajowej prowadzą do powstania rośliny zielonej, którą określamy jako paproć.

Paprociove są grupą starą. Szczątki ich form wyjściowych sięgają dewonu (360-400 milionów lat temu!), natomiast duże zróżnicowanie osiągnęły w **karbonie** (290-360 milionów lat temu), kiedy to tworzyć mogły formy drzewiaste, których szczątki zachowały się w złożach węgla kamiennego. Szereg ich grup, zróżnicowanych już w karbonie, przetrwało do dziś, (aczkolwiek współcześnie formy drzewiaste spotyka się wyłącznie w tropikach - zob. zdjęcie), jak: **strzelichowe, długoszowe i paprocie cienkozarodnikowe**. Obecnie na kuli ziemskiej występuje około 10 tysięcy paprociowych.

Na Górnym Śląsku rośnie aktualnie 30 gatunków paprociowych, skupionych w 4 grupach systematycznych: **paproci grubozarodnikowych, cienkozarodnikowych, długoszowych i paproci wodnych**. O ile pierwsze 3 grupy tworzą zarodniki jednokomórkowe, **paprocie wodne** tworzą zarodniki duże (**makrospory**) oraz małe (**mikrospory**), z których rozwijają się odpowiednio **makroprzedrośla** z rodniemi i **mikroprzedrośla** z plemnikami.

Paprocie wodne reprezentowane są tu przez 2 gatunki: salwinie pływającą i marsylię zeczworkową (dawniej - czterolistną).

Salwinia pływająca jest rośliną spotykaną w wodach stojących, a przy tym rzadką wśród paproci rośliną jednoroczną. Jej ulistnione pędy o długości kilku cm mają liście eliptyczne, płaskie, po 2 w okółku, utrzymujące roślinę na powierzchni wody oraz wyrastający ku dołowi z tegoż okółka **pęczek korzeniokształtny** (będący przekształconym, trzecim liściem okółka!). Tu też, u nasady pęczka, tworzyć się może kilka kulistych **sporokarpiów**, zawierają-



Paproć drzewiasta - *Cnemidaria horrida*.

Fot. Krzysztof Rostański

cych wewnątrz skupienia **makrosporangiów**, bądź **mikrosporangiów**. Sporokarpia te jesienią opadają na dno zbiornika, a wiosną zarodniki kielkują wewnątrz swych ścian w przedrośla i wydostają na powierzchnię wody, gdzie dochodzi do zapłodnienia komórki jajowej rodni przez plemnik, po czym rozwija się normalna postać rośliny.

Marsylia zeczworkowata jest byliną kłączową, zakorzenioną na dnie płytkich zbiorników wodnych. Ma pokrój 4-listnej koniczyny. Jej liście, wyrastające w odstępach na kłączu, są zróżnicowane na część asymilacyjną, złożoną z długiego ogonka i 4 listków i część **sporofilową**, będącą widlastym odgałęzieniem w części ponadnasadowej tegoż ogonka, zakończonym 2 sporokarpiami, zawierającymi wewnątrz wyrastające obok siebie kupki **mikro- i makrosporangiów**. Z zawartych w nich zarodników rozwijają się odpowiednio **mikro- i makroprzedrośla (wewnątrz swych ścian!)**. W wodzie dochodzi do **zapłodnienia** komórki jajowej przez plemnik i rozwija się nowa roślina, zakorzeniająca się w dnie zbiornika wodnego. Marsylia należy na Górnym Śląsku do roślin wymarłych. Posiadała ona 2 stanowiska: - w **Kuźnicy Rybnickiej**, gdzie znana była od połowy XIX w. lecz w latach 50. w związku z budową Zbior-



Salwinia pływająca - Czechowice-Dziedzice.

Fot. Adam Rostański



Salwinia pływająca na stawach w Goczałkowicach.

Fot. Adam Rostański

nika Rybnickiego uległo ono zniszczeniu oraz w **Wiśle Wielkiej** nad Zbiornikiem Goczałkowickim, odkryte w roku 1973 przez studentkę Uniwersytetu Warszawskiego. Jedyna rosnąca tam kępka marsylii trafiła do kolekcji roślin wodnych Ogrodu Botanicznego w Warszawie, gdzie hodowana jest do dziś. Część tej populacji przeniesiono do Arboretum w Boleszycach, gdzie marsylia bujnie się rozrosła. Warto by było reintrodukować ją na stanowisko w Wiśle Wielkiej, gdzie uprzednio rosła.

O innych paprociach napiszemy w następnym numerze.

Krzysztof Rostański
Uniwersytet Śląski, Katowice



Fot. J. Świerad

130 lat hodowli żubrów w lasach pszczyńskich

Hodowla żubrów w lasach pszczyńskich datuje się od roku 1865, w którym sprowadzono do Nadleśnictwa Murcki 4 żubry białowieskie (1 byka i 3 krowy), będące darem cara rosyjskiego dla księcia pszczyńskiego. W roku 1891 stado zostało przeniesione do lasów Nadleśnictwa Pszczyna, gdzie użytkowało teren między Jankowicami a Cielmicami. Od zakończenia II wojny światowej żubry pszczyńskie przebywały w wydodrębnionym rezerwacie - Ośrodku Hodowli Żubrów w Jankowicach - o powierzchni ponad 700 ha.

W ciągu tych 130 lat liczebność stada pszczyńskiego podlegała dużym wahaniom. Najwyższy stan ilościowy zanotowano w roku 1918 (74 sztuki), najniższy w latach 1922 (3 sztuki) oraz 1953-1954, w których nastąpiła całkowita likwidacja stada w wyniku epidemii pryszczycy. W ostatnich latach w lasach pszczyńskich przebywa około 30 osobników.

W celu poprawy sytuacji organizacyjno-finansowej Ośrodka oraz hodowli i ochrony tego rzadkiego gatunku, w roku 1994 opracowany został na zlecenie Wydziału Ekologii UW w Katowicach projekt rezerwatu faunistycznego „Żubrowisko”, który przedłożono do zatwierdzenia w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Projekt ten przewiduje również udostępnienie części rezerwatu dla zwiedzających.

Należy życzyć, aby nowe decyzje organizacyjno-finansowe pozwoliły na dalszą, coraz pomyślniejszą hodowlę i ochronę żubrów w Pszczynie. Wszak żubr, symbol ochrony przyrody w Polsce, jest również symbolem Ziemi Pszczyńskiej.

(JBP)

Sowa uszata

Ptakami przebywającymi u nas przez cały rok są sowy. Wśród nich do najczęściej spotykanych należą: puszczyk, pójdzka i sowa uszata, zwana też uszatka. Chociaż bezpośrednia obserwacja tych ptaków jest dość trudna ze względu na ich nocny tryb życia, często ich obecność można stwierdzić na podstawie głosu wydawanego wieczorem i w nocy w czasie pory lęgowej (od wczesnej wiosny do lata). Sowa uszata jest ptakiem nieco większym od pospolitej kawki. Gatunek ten ma charakterystyczne „uszy” z piór, pomarańczową tęcza i wyraźną szlurę (typowy dla sów układ piór wokół oczu). Spotkać ją można w niewielkich laskach, obrzeżach lasów i zadrzewieniach śródpolnych. Występuje również w parkach i na cmentarzach. Do lęgów przystępuje wczesną wiosną i wtedy można usłyszeć charakterystyczne, jednostajne „hukanie” samca w pobliżu gniazda. Można również sprowokować sowę do wydawania głosu odtwarzając go z magnetofonu. Uszatka rzadko gniazduje w dziuplach, najczęściej w tym celu zajmuje opuszczone gniazda ptaków krukowatych i drapieżnych. Wiosną samica składa kilka białych jaj, z których po miesiącu wylęgają się młode. Po upływie kolejnego miesiąca młode osobniki zaczynają opuszczać gniazdo. Jesienią i zimą sowy uszate przebywają w większych grupach, które mogą liczyć nawet kilkadziesiąt osobników. Stada takie przemieszczają się do miejsc, gdzie występuje obfitość pokarmu. Podstawowym składnikiem pokarmu tych ptaków są myszy i norniki. Zimująca grupa sów znacznie ogranicza liczebność gryzoni na terenie, na którym przebywa. Jedną z takich grup, liczącą kilkanaście osobników, zimuje wśród zabudowań w Bieruniu Starym. W tym roku w Bieru-

niu zimowało na czterech sosnach osiemnaście sów. W ciągu dnia grupa ta przebywała w konarach drzew, wieczorem można było zobaczyć sowy polujące na okolicznych łąkach i między zabudowaniami. Na rosnących tam drzewach znajduje się wiele gniazd kawek, gawronów i gołębi, które wiosną sowa ta może wykorzystać do złożenia jaj. Nie niepokojone przez mieszkających sowy uszate od wielu lat przystępują w Bieruniu do udanych lęgów.

Marek Kocurek



Sowa uszata w Bieruniu.

Fot. W. Kulirski

70-lecie powołania Śląskiego Komitetu Ochrony Przyrody

W dniu 18 marca 1926 roku zawiązał się Komitet Ochrony Przyrody na obszarze Śląska Górnego w Katowicach.

Do Wydziału Komitetu weszli pp.: prof. R. Jojko z Królewskiej Huty, prof. A. Cebulski z Rudy Śląskiej i rektor J. Skiba. Na posiedzeniu organizacyjnym wygłosił odczyt prof. dr W. Szafer (p. „Odczyty”).

Komitet postawił sobie za zadanie zbadać już spisanych zabytków przyrody, wyszukiwanie nowych i propagandę idei ochrony przyrody szczególnie wśród sfer nauczelskich na Śląsku.

Alojzy Cebulski

prof. gimn. w Rudzie Śląskiej

Powyższy tekst ukazał się w 6 tomie rocznika „Ochrona Przyrody” (s. 142-143), będącego organem Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Alojzy Cebulski, współzałożyciel Komitetu, zmarł w dniu 13 lipca 1928 roku w rodzinnym Ludźmierzu na Podhalu, w 35 roku życia. Był nauczycielem przyrody w Państwowym Gimnazjum w Tarnowskich Górach i w Komunalnym Gimnazjum w Rudzie Śląskiej.

Zapoczątkowana przed 70-łaty działalność Śląskiego Komitetu Ochrony Przyrody, kontynuowana jest przez badaczy i miłośników przyrody oraz państwowe i gminne służby ochrony przyrody. Efektem ich pracy są prawnie ustanowione obiekty i obszary, chroniące najcenniejsze fragmenty przyrody Górnego Śląska.

Jesienią planowana jest organizacja uroczystej sesji naukowej, która uświetni ten doniosły fakt z historii ochrony przyrody i będzie okazją do podsumowania dorobku, określenia perspektyw i strategii działania w zakresie ochrony przyrody na tym silnie zurbanizowanym i uprzemysłowionym obszarze Polski.

(JBP)



7

Nowy Wojewódzki Konserwator Przyrody w Katowicach

W dniu 2 stycznia 1996 roku Wojewoda Katowicki powołał Panią Jolantę Prażuch na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody.

Pani Jolanta Prażuch urodziła się 19 kwietnia 1963 roku w Tarnowskich Górach. Jest absolwentką Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (1988). Pracę magisterską wykonywała z zakresu malakologii pod kierunkiem doc. dr hab. Włodzimierza Serafińskiego. Od wielu lat jest pracownikiem Wydziału Ekologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Pani Konserwator życzymy sukcesów zawodowych na polu ochrony śląskiej przyrody, która w granicach województwa katowickiego wymaga wyjątkowej troski i opieki.

Daniel - gatunek południowo-europejsko-azjatycki, aklimatyzowany w Polsce już w XVII wieku.



Zdjęcia: J. Świerad

Większość przedstawicieli ssaków (teriofauny) Górnego Śląska związana jest ze środowiskiem puszczańskim (lasy karpackie, sudeckie, rudzkie, pszczyńskie, lublinieckie) a także z mniejszymi obszarami leśnymi oraz zespołami stawów (stawy zatarsko-oświęcimskie, ligocko-czechowickie, Łęczoszka, Wielikąta, Pstrążnej, Lysek i in.). Ssaki żyją również na obrzeżach wielkich miast i terenów przemysłowych, np. wśród roślinności porastającej hałdy i nieużytki, w pobliżu zapadliskowych stawów, na działkach pracowniczych. Spotyka się je na terenach zagospodarowanych rolniczo, które często cechuje korzystna dla nich bioróżnorodność (zagajniki, zadrzewienia i zakrzewienia śródpolne, zakrzaczone skarpy i zbocza skalne, podworskie parki, miedze, ugory itp.). Niektóre gatunki bytują stale lub okresowo w obrębie zabudowań wiejskich i podmiejskich, ruin zamków i fortyfikacji oraz jaskiń jurajskich, beskidzkich i sudeckich.

Na Górnym Śląsku, w jego historycznym obszarze, ustaliłem występowanie 63 gatunków ssaków z około 90 gatunków rejestrowanych w całej Polsce. Na poszczególne rzędy przypada: owadożerne - 9, nietoperze - 13, zajęczaki - 1, gryzonie - 21, drapieżne - 12, parzystokopytne - 7.



8

Oddalony od bezpośredniego oddziaływania przemysłu zachodniokarpacki biom leśny uważa się za ostoję takich puszczańskich gatunków, jak: niedźwiedź brunatny, wilk, ryś, borsuk, wydra oraz wielu drobnych form, a wśród nich takich rzadkości jak kozatka i popielica.

SSAKI

Górnego Śląska



Niedźwiedź brunatny - był niegdyś mieszkańcem Puszczy Śląskiej.

Wymienione w tabeli gatunki charakteryzują się szerokim, euroazjatyckim rozmieszczeniem. Nie ma więc na Śląsku jakichś szczególnych, charakteryzujących ten region form. Ale występują tu rzadkie i ginące już w Europie gatunki podlegające prawnej ochronie. Niektóre są wpisane do „Polskiej czerwonej księgi zwierząt”. Np. w faunistycznym rezerwacie Puszczy Pszczyńskiej żyją żubry, w środowisku jaskiń Jurajskich Parków Krajobrazowych gromadzi się co najmniej 13 gatunków nietoperzy. W tychże parkach re-introdukowano bobry, które nawet wykazu-

Wydra - wymagająca czystych rzek i potoków - jest gatunkiem rzadkim.



**Wykaz gatunków ssaków stwierdzonych
w różnych jednostkach fizjograficznych Górnego Śląska**

Lp.	Naukowa nazwa gatunku	Status *)
1.	Jeż	CH
2.	Kret	CH
3.	Ryjówka aksamitna	CH
4.	Ryjówka malutka	CH
5.	Ryjówka średnia	CH K
6.	Ryjówka górska	CH
7.	Rzęsorek rzeczek	CH
8.	Rzęsorek mniejszy	CH K
9.	Zębielek karliczek	CH
10.	Podkowiec duży	CH
11.	Nocek tydkowłosy	CH
12.	Podkowiec mały	CH K
13.	Nocek Bechsteina	CH K
14.	Nocek orzesiony	CH K
15.	Nocek rudy	CH
16.	Nocek wąsatek	CH
17.	Nocek Natterera	CH
18.	Mroczek pozłocisty	CH K
19.	Karlik malutki	CH
20.	Karlik większy	CH
21.	Borowiec wielki	CH
22.	Gacek szary	CH
23.	Zając szarak	
24.	Wiewiórka	CH
25.	Chomik europejski	CH
26.	Piżmak	
27.	Nornica ruda	
28.	Karczownik ziemnowodny	
29.	Polnik (nornik) rudy	
30.	Polnik zwyczajny	
31.	Mysz domowa	
32.	Mysz polna	
33.	Mysz zaroślowa	
34.	Mysz leśna	
35.	Smużka	CH K
36.	Badylarka	
37.	Damiówka zwyczajna	
38.	Damiówka tatrzańska	CH K
39.	Koszatka	CH K
40.	Popielica	CH K
41.	Szczur wędrowny	
42.	Szczur śniady	
43.	Susł moregowany	CH K
44.	Bóbr europejski	CH K
45.	Wilk	CH K
46.	Lis	
47.	Jenot	
48.	Wydra	CH K
49.	Niedźwiedź brunatny	CH K
50.	Kuna leśna	
51.	Kuna domowa	
52.	Tchórz zwyczajny	
53.	Gronostaj	CH
54.	Łasica łąska	CH
55.	Dzik	
56.	Sarna	
57.	Jeleń szlachetny	
58.	Jeleń sika	
59.	Daniel	
60.	Łoś	
61.	Borsuk	
62.	Ryś	CH K
63.	Żubr	CH K

*) CH - chroniony na podstawie rozporz. Min. Ochr. Środ., Zasobów Natur. i Leśnictwa z dn. 6 stycznia 1995 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz.U.Nr 13 poz. 61),
K - wpisany do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt.



Lis - gatunek pospolity, łowny, kojarzący się z rozbójniczymi podchodami do wiejskich kurników, choć głównie tępi drobne gryzonie - szkodniki naszych pól i lasów.

ją tendencje ekspansywne na sąsiednie obszary. Spiętrzając cieki wodne, mogą odegrać ważną rolę w poprawie kondycji lasów przesuszonych szkodami przemysłowymi. Innym ciekawym gryzoniem jest susł moregowany. Kiedyś liczny na Opolszczyźnie - obecnie tak rzadki, iż tylko przypuszcza się, że jakieś szczątkowe jego populacje mogą występować w okolicach Strzelca Opolskich.

Na 21 gatunków gryzoni połowa to „szkodniki” upraw rolnych, leśnych i magazynów żywnościowych. Ale i one w pewnych sytuacjach ekologicznych mogą odegrać pozytywną rolę, gdyż są po-

karmem dla wielu drapieżców, np. lisa, ptaków sokołowatych, sów, bociana czarnego, żmii zygzakowatej. Niestety zmniejszające się populacje drapieżników nie są w stanie zlikwidować plag gryzoni i muszą się nimi zająć odpowiednie służby.

Cenne dla występowania ssaków są górskie obszary leśne. Oddalony od bezpośredniego oddziaływania przemysłu, zachodniokarpaccy biot leśny uważa się za ostoję takich puszczańskich gatunków, jak: niedźwiedź brunatny, wilk, ryś, borsuk, wydra oraz wielu drobnych form, a wśród nich takich rzadkości jak koszatka i popielica. Te dwa ostatnie gatunki są także sporadycznie spotykane w puszczańskich lasach niżowowyzyn-



Wilki - penetrują większe kompleksy lasów wyżynnych i nizinnych ze swych górskich ostoi.

nnych (rudzkich, pszczyńskich, lublinieckich, jurajskich). Spore też są zasoby zwierzyny łownej zasiedlającej wspomniane kompleksy leśne (jeleń szlachetny, jeleń sika, daniel, sarna, dzik, sporadycznie łoś).

Zamieszczona w artykule lista ssaków może się okazać, w miarę dalszych obserwacji terenowych, niekompletna. Przez wiele dziesięcioleci badania teriofauny (także innych kręgowców) nie należały do preferowanych dyscyplin nauk zoologicznych na Śląsku. Dopiero z inicjatywy Wojewódzkiego Biura Projektów w Katowicach a później Fundacji Przestrzeni Górnego Śląska - Jańczak (1988) sporządziła listę ssaków Górnego Śląska. Spis ten uaktualnił autor na podstawie przeprowadzonych badań terenowych (Świerad 1992, 1993, 1994).

Józef Świerad
Mikołów





*Kapliczki śląskie, stare, moje ukochane,
w cieniu koron omszałych drzew poukrywane.
Każda z was może jeszcze dzisiaj mi użyżyc:
zadumy i spokoju, cienia oraz ciszy.
Żar południa, ni słońca, świątkom nie doskwiera,
gdy pni chroniących ich drzew nie zrabie siekiera.
O zgrozo, już godzina kłęski im wybiła,
w mroku nocy skrada się świętokradzka pila...
Kapliczki śląskie, stare, moje ukochane,
lękam się o wasz los, oświeć wrogów Panie!
.....
Daj Boże mym kapliczkom wiekuiste trwanie!*

**Kapliczki, świątki i inne obiekty kultu religijnego
oraz otaczające je drzewa wraz z mijającymi
latami nabierają swojej prawdziwej wartości,
tak jak skrzypce barwy dźwięku, a wino - smaku.**

Kapliczki śląskie

Spotykamy je w różnych miejscach: w lasach i na otwartej przestrzeni, w wioskach i poza nimi. Swym cichym urokiem cieszą nie tylko przybysza z obcych stron. W naszej tradycji śląskiej kapliczki, świątki, święte obrazki zawsze znajdowały się w otoczeniu drzew lub na drzewach, a gdy tych ostatnich nie było, celowo sadzono nowe (kto to teraz robi?). Są one dzisiaj, po latach, wielkim dobrem kulturowym oraz przyrodniczym i zarazem przesłaniem przekazanym nam przez poprzedzające nas pokolenia. Jakże przykro, że te wspaniałe dary nie zawsze są dostrzegane i doceniane przez mieszkańców miejscowości, w których się one znajdują i niewielu z nich obchodzi sprawa tragicznego losu starych, przykapliczkowych drzew. Wszelkie konieczne prace ziemne pod instalacje wodne, telefoniczne i gazowe, a także nadziemne, prowadzone są z reguły bez uwzględnienia potrzeb życiowych tych niemych, a jakże nam przyjaznych olbrzymów! Podcina się im życiodajne korzenie, obrzyna całe gałęzie i konary. Należy zrobić wszystko, aby przynajmniej młode pokolenie Ślązaków było świadome istniejących jeszcze u nas skarbów i skarby te ochraniało przed uszkodzeniem, czy zniszczeniem.

Niektóre cenniejsze rzeźby i obrazy w ostatnim

czasie zrabowano. Pomimo tego, jakże bogata jest jeszcze lista imion naszych śląskich „kapliczkowych” świętych! Oprócz bardzo licznych krzyży oraz wizerunków Chrystusa i Matki Boskiej, najczęściej spotykamy św. Jana Nepomucena, a potem św. Urbana, św. Rocha, św. Floriana, św. Izydora, św. Błażeja.

Na zdjęciach udokumentowano zaledwie ułamek z tego, co zobaczyć można w śląskich wioskach i przysiółkach parku krajobrazowego Cysterskich Kompozycji Krajobrazowych Rud Wielkich.

Wnioski i propozycje

1. Wykonać dokładny spis wszystkich kapliczek, obrazków, świątków i krzyży oraz innych tego typu obiektów kultu religijnego uwzględniając przy tym zieleń wysoką (drzewa), która im towarzyszy na terenach parku krajobrazowego i całego Górnego Śląska.

2. Powiadomić wszystkie urzędy gminne i miejskie, administrujące terenami w granicach wspomnianego parku,

w jego otulinie i w całym województwie katowickim, że wszystkie wykopy ziemne, prowadzenie napowietrznych linii energetycznych mogą być dokonywane jedynie w





odległości co najmniej równej podwójnej wysokości drzew rosnących przy kapliczkach i innych małych obiektach kultu religijnego; przed rozpoczęciem wymienionych prac należy o zamiarze powiadomić dyrekcję parku krajobrazowego lub Wydział Ekologii Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

3. Należy pilnie zapobiec zbyt częstym grabieżom tzw. małych, lecz wartościowych obiektów kultu religijnego i zwrócić się do władz miejscowych kościołów o przeniesienie na plebanie lub w inne bezpieczne miejsca zabytkowych figur, rzeźb, obrazów, małych krzyży itp., po uprzednim ich zinventaryzowaniu; na ich miejsce umieścić kopie lub inne mniej cenne imitacje.

4. Dokonać przeglądu kapliczek pozbawionych wysokiej zieleni (drzew) i zaproponować urzędowi administracji samorządowej sadzenie przy tych kapliczkach rodzimych gatunków drzew liściastych tak, aby te zabytki kulturowe nie straciły swego regionalnego i śląskiego charakteru.

Lech K. Duda

uczeń I L.O. w Raciborzu

(Pracę wykonano w Szkolnym Kole Ligi Ochrony Przyrody w Pogrzebieńcu na konkurs „Nasz Park” w 1994 r. Fotografie autora.)

Na zdjęciach:

1. Grabówka, gm. Lubomia. Figura św. Jana Nepomucena pod zabytkową lipą drobnolistną (a nie szerokolistną, jak zapisano w rejestrze pomników wojewódzkiego konserwatora przyrody). Lipa ta ma 6,52 m obwodu pnia i pilnie potrzebuje pomocy konserwatora oraz chirurga drzew.

Figura św. Jana „Nepomuka” (tak go nazywają Ślązacy) jest kamienna, barokowa, z herbem Lichnowskich, rodu książęcego od 1730 r. do czasów prawie współczesnych bardzo związanego z południową częścią



Ziemi Raciborskiej i Śląskiem Opawskim. Pod herbem napis - chronostych (chronogram) - w języku łacińskim wyjęty z Księgi Przysłów (przypowieści Salomonowych), rozdz. XIV, wiersz 3. Według „Biblii Tysiąclecia” wiersz ten w języku polskim brzmi: „W ustach głupiego różga na jego pychę, a wargi mądrych osłonią ich samych”. Po zsumowaniu dużych liter łacińskiego napisu, które odpowiadają liczbom rzymskim, otrzymamy datę ustawienia postumentu z figurą naszego śląskoczeskiego świętego oraz bardzo prawdopodobną datę posadzenia tej przepięknej lipy. Jest to rok 1738, który jest też rokiem utworzenia dekanatu pogrzebieńskiego. Do tego dekanatu należały wszystkie prawobrzeżne wioski Ziemi Raci-

borskiej. Według przypuszczenia ojca Drobego (z 1939r.), chronostych ułożył proboszcz z Pogrzebieńca ks. Franciszek Ignacy Skiba, znany poeta piszący w języku łacińskim oraz pierwszy dziekan nowo utworzonego wtedy dekanatu. Lipa z Grabówki - pomnik przyrody, ma więc co najmniej 260 lat ponieważ zapewne ją sadzono a nie siano.

2. Rudy, przy parku pałacowym. Gmina Kuźnia Raciborska. Figura Jana Nepomucena pod zabytkową lipą drobnolistną o obwodzie pierśnicowym 4,34 m. Lipa jest pomnikiem przyrody ujętym w rejestrze wojewódzkiego konserwatora przyrody.

3. Mała kapliczka w Stanowicach koło Leszczyn-Czerwionki jest już od kilkunastu dziesięcioleci „zepsolona” z potężnym

pnem pomnikowej lipy drobnolistnej. Pierśnicowy obwód pnia drzewa wynosi 4,84 m. Lipa, z przyloloną do jej pnia kapliczką, jest trwałym elementem krajobrazu miejscowości, w której się znajduje.

4. Pogrzebień, gmina Kornowac. Krzyż z 1887 roku związany z rodziną J. Baildona, Szkota z pochodzenia, jednego z twórców przemysłu chemiczno-metallurgicznego na Górnym Śląsku. Na co-kole widnieje imię i nazwisko wnuka Johna - Alexandra von Baildona, jako fundatora. Po pierwszej wojnie światowej krzyż z pięknymi lipami znajdował się kilkaset metrów za wsią Pogrzebień, w której Baildony w 1882 roku kupili posiadłość ziemską i wybudowali piękny pałac, dobrze zachowany do dzisiaj. Inaczej wyglądały nasze śląskie wioski przed ponad 100 laty. Krzyże były stawiane

zwykle przy drogach prowadzących do wiosek, lecz w oddaleniu, aby złe moce i niedobre duchy nie mogły się zbliżyć do ludzkich siedzib. Teraz, po latach, krzyże te znajdują się „wewnątrz” wiosek. Jest to skutek ich intensywnej rozbudowy. Obie lipy przy krzyżu mają wymiary pomnikowe. Lipa z lewej strony krzyża posiada jednostronnie zmniejszoną koronę, ponieważ „energetycy” poprowadzili przed laty zbyt blisko linię elektryczną. Poprzez niezabezpieczone kikuty po złe obciętych konarach pień tego okazałego drzewa został silnie zaatakowany przez zgnilizny grzybowe.



W czasie wycieczek terenowych warto przyjrzeć się dokładniej sieciom pajęczym i ich mieszkańcom. Czasami można dostrzec duże, do 0,5m średnicy, charakterystyczne koliste sieci rozpięte wśród wysokiej roślinności. W budowie tych sieci uwagę zwraca taśmowaty, zygzakowaty twór biegnący od góry do dołu sieci. Jest to tzw. stabilimentum. Budowniczym tych sieci jest bardzo interesujący i rzadko w Polsce spotykany pajak - tygrzyk paskowany.

Tygrzyk paskowany

- chroniony i rzadki pajak na Górnym Śląsku

Jest on jednym z naszych największych pajaków, o rzucającym się w oczy czarno-żółtym ubarwieniu. Samice tygrzyka są znacznie większe niż samce, ich ciało (bez odnóży) dorasta do 15 mm, podczas gdy samiec jest smukły, ubarwiony jasnobrązowo, jego ciało dorasta do 4 mm długości. Centrum sieci tygrzyka, tzw. pępek, pokryty jest gęstą płataniną nitek. W tym miejscu pajak czatuje na zdobycz, zwrócony przednią częścią ciała w dół. Zdobycz, która zaplątała się w spirali łownej, jest bardzo szybko chwytana i unieruchamiana nitkami. Pajak obracając ofiarę, oplata ją nitkami i tworzy kokon odżywczy. Przy pomocy szczękoczułków wprowadza jad oraz ślinę rozpuszczającą tkanki ofiary, a następnie wysysa zawartość kokonu odżywczego. Nie zawsze pajak spożywa ofiarę od razu po złowieniu, czasami zostawia ją oplecioną przędzą i przeznacza na późniejszy posiłek.

Tygrzyki żyją dwa lata, osiągając w tym czasie dojrzałość płciową. Samce rozpoczynają poszukiwanie partnerek w lipcu. Gdy znajdą samicę na sieci, ostrożnie zbliżają się, delikatnie szarpiąc nitkami pajęczyny za pomocą odnóży. Samica reaguje bardzo spokojnie; nie rzuca się na niego jak na potencjalną ofiarę, nie ucieka i jest zainteresowana gościem. Zwykle siedzi nieruchomo na sieci, lecz czasami zachęca konkurenta rytmicznym szarpaniem sieci. Gdy pajaki ustawią się w pozycji kopulacyjnej, samiec lekko obejmuje samicę odnóżami. Samica zaczyna traktować partnera jak zdobycz, postępując z nim jak ze złowioną ofiarą.



Samica tygrzyka paskowanego na sieci. Ten biały, zygzakowaty twór biegnący od góry do dołu sieci, to tzw. stabilimentum.

Fot. A. Rostański

Zaczyna delikatnie i ostrożnie oplatać przędzą samca, przytwierdzając jego odnóże do sieci. W tym czasie samiec ma jeszcze szansę ujęcia z życiem, może zacząć się szarpać, zerwać nitki i szybko uciekać. Zwykle traci jednak jedno lub kilka odnóży i z kolejnymi samicami, z którymi kopuluje, może nie mieć takiego szczęścia. Po upływie około miesiąca od zapłodnienia, samica tygrzyka przystępuje do budowy kokonu, w którym złoży swe jaja. Buduje go w pobliżu sieci łownej, przędąc najpierw konstrukcję nośną z krzyżujących się nitek. Następnie buduje dzbankowaty zbiorniczek, do którego składa jaja. Po złożeniu jaj zamyka „dzbaneć” i oplata cały kokon gęstą płataniną nitek tworzącą mocną, pergaminową osłonkę. Wewnątrz kokon wysłany jest miękką i delikatną warstwą czerwono-brązowej przędzy, która osłania grudkę dużych jaj. Kokony zimą, a wiosną następnego roku z jaj wylęgają się młode pajaki. Początkowo przebywają one jeszcze



Samica tygrzyka przy kokonie, w którym latem składa jaja.

Fot. A. Rostański

w kokonie, korzystając z zapasów żółtka, później rozrywają osłonkę kokonu i wychodzą na zewnątrz.

Tygrzyk paskowany występuje w południowej i zachodniej części kraju (Prószyński, Starega, 1971). Pierwsze informacje o występowaniu tygrzyka paskowanego na terenie województwa katowickiego pochodzą z Gliwic, z 1993 roku (Dobosz, 1993). W następnych latach był odnajdywany w kilku kolejnych miejscach: w Katowicach, Jaworznie, Dąbrowie Górniczej, Bytomiu, Mysłowicach, Łaziskach, Bieruniu, Rybniku, Czelaździ, w okolicach Lublińca, Siewierza, Kielczy, Krupskiego Młyna i Miasteczka Śląskiego oraz koło Krakowa (Szewdo 1994, 1995). Spotykany był na łąkach, torfowiskach, brzegach lasów, a nawet na hałdach i zwałowiskach porośniętych gęstą, dość wysoką roślinnością zielną. Sieci tego pajaka zaobserwowano także w ogródkach. Wybiera on zwykle miejsca silnie nasłonecznione.

Tygrzyk paskowany od 1 kwietnia 1995 r. znajduje się na liście gatunków prawnie chronionych w Polsce, dlatego należy pamiętać by nie niszczyć jego sieci i nie dewastować miejsc, w których występuje. Ze względu na swą urodę i ciekawą bionomię z pewnością gatunek ten zasługuje na bliższe zapoznanie się z nim i jego obyczajami.

Adam Rostański, Jacek Szewdo
Uniwersytet Śląski, Katowice

Z historii badań entomologicznych na Górnym Śląsku (dokończenie)

W pobliżu południowej granicy Górnego Śląska, w Paskowie między Ostrawą a Frydkiem-Mistkiem, na przełomie XIX i XX wieku pracował Edmund Reitter, autor wielu prac entomologicznych, a przede wszystkim 5-cio tomowego dzieła „Fauna Germanica. Die Käfer des Deutschen Reiches” (1908-1916). To doskonałe dzieło przyczyniło się do gwałtownego rozwoju badań nad chrząszczami w całej Europie. W jego zbiorze chrząszczy, znajdującym się obecnie w Muzeum Przyrodniczym w Budapeszcie, można znaleźć wiele okazów pochodzących z Górnego Śląska. W okolicach Cieszyna, po polskiej i czeskiej stronie, badania chrząszczy prowadził Theodor von Wanka (1915, 1917, 1920, 1927) podając z terenu Pogórza Cieszyńskiego i Beskidu Śląskiego szereg nowych i bardzo rzadkich gatunków. Z Cieszyna pochodził Bolesław Kotula, znany z pionierskich badań botanicznych i entomologicznych w Tatrach i okolicach Przemyśla. W jego zbiorach, zachowanych w Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie, znajduje się sporo interesujących okazów owadów zebranych z końcem ubiegłego wieku w okolicach Cieszyna.

W 1902 r. w Bytomiu powstało Entomologischen Verein Oberschlesien (Towarzystwo Entomologiczne Górnego Śląska), którego założycielami byli m.in. P. Wolff, F. Herrmann, P. Pawełczyk i H. Raebel. Towarzystwo to przetrwało I wojnę światową, lecz po II wojnie nie zostało reaktywowane. Jego miejsce zajął Górnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, którym od początku kierował znany lepidopterolog, mgr Marian Bielewicz. W 1992 entomolodzy ślascy utworzyli własne, samodzielne Górnośląskie Towarzystwo Entomologiczne z siedzibą w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu.

Badania nad chrząszczami w okresie międzywojennym prowadzą entomolodzy niemieccy. W okolicach Bytomia działał Franz, Kirsch, którego zbiór z lat 1924-1934 znaj-

duje się w Muzeum w Bytomiu. W okolicach Góry św. Anny i Tarnowskich Gór zbierali chrząszcze i inne owady Hans Nowotny i Bercio Folwaczny, a ich publikacje oparte o zebrane materiały znaleźć możemy w wydawanych do 1944 r. we Wrocławiu kolejnych zeszytach „Zeitschrift für Entomologie” i w różnych czasopismach entomologicznych wydawanych w okresie

(1936) o motylach Pogórza Cieszyńskiego. Prawie sto lat po pierwszej publikacji Kelcha, w 1962 r. Antoni Drozda, skromny nauczyciel z Rybnika, zakończył swoje wieloletnie badania publikacją „Fauna motyli okolic Raciborza”, a kilka lat później (1970) wydał pionierską pracę „Melanizm motyli śląskich”. Autor stwierdził, że spośród 1111 gatunków motyli tzw. większych wykaza-

nych ze Śląska, aż 296 gatunków (26,6%) wykazuje zciemnienie barw, które w dużej mierze można wiązać z postępującym uprzemysłowieniem i zanieczyszczeniem środowiska. Bardzo aktywnymi byli entomolodzy skupieni w Górnośląskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Entomologicznego, którzy w latach 1961-1963 prowadzili badania w rezerwacie z roślinnością kserotermiczną w Ligocie Dolnej koło Góry św. Anny. Stwierdzili tam występowanie 599 gatunków motyli, z tego kilka nowych dla fauny Śląska i szereg gatunków rzadkich (Bielewicz 1966), co w pełni potwierdziło słuszność utworzenia rezerwatu. Bardzo liczna w Śląskim Towarzystwie Entomologicznym grupa lepidopterologów współpracuje obecnie z uniwersyteckimi placówkami naukowymi.

Warto jeszcze wspomnieć o publikacji Sawkiewicza i Żaka (1966) o ważkach Śląska. Jest to praca niezmiernie

wnikliwa, przedstawiająca rezultaty badań nad tą grupą owadów od 1820 r. - od pierwszych badań nad ważkami prowadzonych przez Charpentiera, inżyniera górniczego mieszkającego w Brzegu.

Prawie 150-letnie badania entomologiczne na Śląsku pozwalają stwierdzić, jakie gatunki owadów (czy nawet całe grupy) uległy zniszczeniu albo zmniejszyły swoje populacje oraz zrozumieć zmiany w środowisku przyrodniczym Górnego Śląska.

Antoni Kuśka
Akademia Wychowania
Fizycznego, Katowice



Uczestnicy zebrania Górnośląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Entomologicznego na fotografii z 1967 r.



Od lewej w pierwszym rzędzie (+ zaznaczono osoby nieżyjące):
1. Krajewski, 2.?, 3.?, 4. Antoni Drozda +, 5. Jarosiewicz +,
6. Mieczysław Lessaer; w drugim rzędzie: 7. Henryk Dutka, 8. Leon
Sawkiewicz +, 9. Andrzej Skalski, 10. Maksymilian Żak +,
11. Józef Markiewicz +, 12. Marian Bielewicz +, 13. Bartłomiej
Jabłoński +, 14. Wiktor Żak +, 15.?, 16. Antoni Kuśka, 17. Stanisław
Skrabania +; w trzecim rzędzie: 18. Bolesław Szczepański,
19.?, 20. Stanisław Forys +, 21. Bogdan Rozkrut, 22. Kowalewski,
23. Kazimierz Strzałka, 24.?, 25. Jacek Szymura.

powojennym w Niemczech. W okresie powojennym tradycje badań nad chrząszczami na Górnym Śląsku kontynuują Mieczysław Lessaer z Gliwic, świetny znawca chrząszczy kózkowatych, autor niniejszego opracowania oraz kilku młodszych adeptów entomologii.

Prekursorem badań nad fauną motyli Górnego Śląska, jak wspominałem wcześniej, był August Kelch. Na szczególną uwagę zasługują także wyniki badań nad fauną motyli Moraw i południowych obszarów Śląska, prowadzonych przez Skalę (1912, 1923, 1936). W okresie międzywojennym większe prace o motylach Wyżyny Śląskiej opublikował Raebel (1932) oraz Stuglik

Nieodłącznym elementem krajobrazu województwa katowickiego są haldy. Powstały w wyniku eksploatacji i przetwarzania użytecznych kopalin - rud srebra, ołowiu, cynku, żelaza, wreszcie węgla. Charakteryzują się różnym kształtem, wielkością, rodzajem materiału, z którego je usypano. Mają jedną wspólną cechę

śląskich. Sposoby pozyskiwania kruszcu zmieniły się w miarę rozwoju wiedzy górniczej. Zaczęto pogłębiać szybiki, drążono pod nimi komory, instalowano maszyny wyciągowe i odwadniające, powstawały liczne płuczki. Okoliczne puszcze dostarczały drewna, sieć potoków - wody. Coraz szybciej pod siekierami drwali

Rosztę, na Węgle y na inne Potrzeby, aby Drzewa nie rąbali bez wiadomości a pozwolenia naszego Hettmana Świerkłańskiego y Formistrza winą srogą 10 Grzywień".

Z czasem pierścieniowate w kształtach warpie przybrały bardziej wydłużone formy, bo podziemne komory zaczęto łączyć korytarzami. Do dziś możemy obserwować w terenie pozostałości takiej eksploatacji - ciągi niewielkich, wapiennych hałd z zagłębieniami po szybikach.

Sieć wyrobisk, korytarzy i sztolni tworzy uniikatowy labirynt podziemi. Niebezpiecznie jest się tam dziś zapuszczać, nikt bowiem nie dysponuje kompletnymi planami robót górniczych. W trakcie prac w kamieniołomach dolomitu w Suchej Górze odsłaniano wejścia do podziemi. Niektóre z korytarzy „porośnięte” zostały szczotką kalcytową. Z czasem zawieszono w ścianach kamieniołomów otwory i korytarze zasiedliły nietoperze.

Okolice Tarnowskich Gór, Bytomia, czy Piekara to obecnie skupisko najciekawszych krajobrazowo pozostałości po eksploatacji rud metali i skał użytkowych. Składają się nań kompleksy terenów warpiowych, starych hałd, odkrywek, nieczynnych już łomów wapienia, piaskowni, często przeplecionych oczkami wodnymi, powstałymi przez wypełnienie wodą zagłębieni pozostałych po wybiecie rud metali. W tym krajobrazie została zapisana historia rozwoju górnictwa i hutnictwa, jest to swoisty dokument z przeszłości, ilustrujący dzieje rozwoju tej ziemi i zarazem element naszego - śląskiego dziedzictwa kulturowego. Wiele z terenów poeksploatacyjnych, a zwłaszcza te najstarsze, pozostawionych samym sobie stało się materialnymi śladami dawnych dziejów. Występujący tu krajobraz, który zachował charakter i wyraz minionej cywilizacji, stał się przez to krajobrazem zażytkowym. Bardzo istotny jest cały zespół procesów zachodzących w przyrodzie ożywionej, gdyż wiele miejsc pozostałych po dawnej eksploatacji jest szczególnie cennych ze względu na

wytworzenie się tam rzadkich siedlisk roślinnych i zwierzęcych (Blachówka, Segiet, okolice Żyglinka). Nie wszystkie tereny przekształcone przez górnictwo są bezwartościowe, czy uciążliwe.

Marzena Lamparska-Wieland
Katowice

Do legendy przeszła opowieść o tarnogórskim rolniku Rybce, który wyorał na swoim polu bryłę rodzimego srebra. Głównie wydobywano galman, z którego wytapiano srebro i ołów, a później galenę.

Historia zapisana w krajobrazie

- zostały uznane przez ludzi, którzy mieszkają w ich otoczeniu, za uciążliwe i szpecące krajobraz.

Zapiski historyków mówią, że już od wczesnego średniowiecza pozyskiwano rudy żelaza, ołowiu i srebra. Dane archeologiczne przesuwają początki eksploatacji na okres jeszcze wcześniejszy - III-IV wiek naszej ery. Pierwszy dokument pisany o górnictwie ołowiu i srebra pochodzi z 1247 roku. Dotyczy Rept - wówczas wsi wrocławskiego klasztoru św. Wincentego. Prawdopodobnie przywilej lokacyjny podał za odkryciem i eksploatacją. W ten sposób powstawały i inne miejscowości, niektóre znane dziś jako dzielnice Tarnowskich Gór czy Bytomia.

Dogodne warunki geologiczne, obecność wody i drewna oraz dostępność komunikacyjna, bliskość potencjalnych odbiorców sprawiły tak szybki i obejmujący stosunkowo dużą powierzchnię, rozwój górnictwa. Najpierw eksploatowano te złoża, których wychodnie znajdowały się na powierzchni ziemi. Kopano na wzgórzach, gdzie doświadczeni górnicy rozpoznawali charakterystyczne skały, bądź w dolinach potoków, tam gdzie mogły występować naturalne odsłonięcia. Odkrycia bywały często przypadkowe - do legendy przeszła opowieść o tarnogórskim rolniku Rybce, który wyorał na swoim polu bryłę rodzimego srebra. Głównie wydobywano galman, z którego wytapiano srebro i ołów, a później galenę. Wybierano kruszec zdejmując nakład łopatami i kilofami do wyczerpania żyły lub gniazda, potem szukano nowego miejsca. Głębiono też płytkie szybiki szalowane drewnem. W efekcie powstawały całe zespoły, pierścieniowatych w kształcie, usypisk płonej, wapiennej skały, otaczających centralnie usytuowany otwór szybiku. Usypiska nazywano warpiami. Pozostałości po tego typu eksploatacji można znaleźć w Trzebiesławicach, Warpiej Górze, okolicach Tarnowskich Gór, Bytomia, Piekara

padaly cale lasy. Budowano huty, drogi, osady, powstawały nowe tereny rolnicze i przybywało tu coraz więcej ludzi.

Górnictwo było tak intensywne, że już w 1527 roku nadawano przywileje na przerób starych, bardzo licznych hałd. Wciąż jednak powstawały nowe, a pomiędzy nimi pozostawały lejowate otwory po szybikach, do dziś zwane pingami. Rozpoczęto ochronę lasów dla potrzeb górnictwa, o czym mówi „Ordunek Górny” - pierwsza polska ustawa górnicza z 1528 roku. Jej „Siedemdziesiąty Pierwszy Artykuł” głosi co następuje: „Aby żaden bez Dozwolonia żadnych DREW, pokiby ukazano niebyło nierąbał. Aby dla Gor Drzewo chowane było, poruczamy wszystkim na Domy na kauy, na



Warpie - okolice Kopalni Zabytkowej w Tarnowskich Górach.

Dolomitowa hałda w Tarnowskich Górach - Bobrownikach.

Zdjęcia: M. Lamparska-Wieland



Wilgotne łąki w Jaworznie zagrożone?

Łąki wilgotne z ich bogatym składem gatunkowym należą do ważnych składników krajobrazu i zbiorowisk roślinnych. Ich zachowanie i utrzymanie zależy przede wszystkim od właściwego sposobu zagospodarowania i użytkowania.



Meczyk dachówkowaty.

W granicach administracyjnych Jaworzna użytki zielone zajmują wprawdzie znaczną powierzchnię, lecz zbiorowiska dobrze wykształconych łąk wilgotnych ograniczone są swym występowaniem do niewielkich, rozproszonych płatów. W strukturze przestrzennej miasta zbiorowiska te należą do rzadkich, a ich powierzchnia stale maleje. Łąki te są siedliskiem cennych chronionych, zagrożonych i lokalnie rzadkich gatunków roślin naczyniowych. Rosną tu między innymi: meczyk dachówkowaty, kosaciec syberyjski, goryczka wąskolistna, a spośród storczyków: gołka długoostrogowa, kruszczyk błotny, storczyk szerokolistny. Sporadycznie spotykana jest zerwa kulista.

Wśród zwartej pokrywy traw uwagę zwracają inne, barwnie kwitnące byliny, jak: siedmiopalecznik błotny, przytulia północna, sierpik barwierski, czarcikęs łąkowy, rutewka żółta. Na terenie Jaworzna tak dobrze zachowane płaty łąk występują w dolinie potoku Łużnik, na bardzo ograniczonych powierzchniach w dolinie Białej Przemszy w Szczakowej, w Ciężkowicach, Byczynie i Cezarówce Dolnej. Łąki te zagrożone są nie tylko zmianami stosun-



Paź królowej.

Zdjęcia: B. Tokarska-Guzik



Storczyk szerokolistny.

ków wodnych, ale także niewłaściwym użytkowaniem lub wręcz zaniechaniem użytkowania. Osuszanie większych płatów łąk, podsiewanie, nawożenie czy porzucanie łąk przyczynia się do obniżenia ich różnorodności florystycznej.

Na terenach miejskich szczególnym zagrożeniem jest zmiana sposobu użytkowania i przeznaczenie tych obszarów na inne cele (np. zabudowę). Zachowane w rejo-



Goryczka wąskolistna.

nie Wilkoszyna śródlęgowe łąki meczykowo-storczykowe zagrożone są sukcesją wtórną prowadzącą w początkowym okresie do zmiany składu florystycznego zbiorowiska, a kończącą się powrotem lasu. Zachowanie w granicach miasta tych niezwykle cennych pod względem przyrodniczym zespołów roślinnych wraz z ich bogactwem florystycznym i faunistycznym zapewnić może jedynie ochrona czynna.



Plat wilgotnej łąki z ostrożeniem łąkowym - górskim gatunkiem we florze miasta Jaworzna.

Barbara Tokarska-Guzik
Uniwersytet Śląski,
Katowice



POZNAJ I CHRON

Wilczomlec pstry

- rzadki gatunek
we florze
Wyżyny Śląskiej

Wilczomlec pstry jest byliną z rodziny wilczomleczowatych z charakterystycznie żółtopomarańczowo zabarwionymi podsadkami. Kwitnie od maja do połowy czerwca. Na terenie naszego kraju, w warunkach naturalnych rośnie jedynie na trzech stanowiskach, zlokalizowanych na wapiennych wzniesieniach Garbu Tarnogórskiego w okolicach Dąbrowy Górniczej: Ujejsce-Podbuczyny, Trzebieszawice-Grudki, Podwarpie. Jest to gatunek południowoeuropejski. Jedyne stanowiska w Polsce położone są poza północną granicą zwartego zasięgu. Po raz pierwszy zauważony został



Wilczomlec pstry - gatunek zagrożony wyginięciem (Polska czerwona księga roślin). Cała krajowa populacja rośnie tylko na jednym stanowisku, którego przeważająca część mieści się w obrębie północnych obrzeży Dąbrowy Górniczej.

Fot. Andrzej Czyłok



Stanowisko wilczomleczu pstrego na Wyżynie Śląskiej.

przez Łapczyńskiego w 1887 r. Można go spotkać w kolekcjach ogrodów botanicznych np. w Poznaniu. Ze względu na swoje walory dekoracyjne sadzony bywa w ogródkach przydomowych.

W okolicach Dąbrowy Górniczej wilczomlec ten rośnie na obrzeżach zarośli i na polanach śródleśnych. Najlepiej czuje się w miejscach dobrze nasłonecznionych; tam kwitnie i owocuje. Ze względu na swą rzadkość w skali kraju, roślina ta wpisana została do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin jako gatunek narażony na wyginięcie.

W celu zachowania stanowiska tego gatunku botanicy zaproponowali utworzenie rezerwatu „Podwarpie” w miejscu jego najliczniejszego występowania. Ponadto ważnym aspektem ochrony rezerwatu tego stanowiska jest również współwystępowanie takich chronionych gatunków, jak lilia złotogłów czy storczyki: buławnik wielkokwiatowy, buławnik czerwony, gnieźnik leśny, kruśczyk rdzawoczerwony i kruszczyk szerokolistny.

Teresa Nowak
Uniwersytet Śląski, Katowice